

Wolność światopoglądowego wyboru bonusem pluralizmu społeczno-kulturowego

<https://doi.org/10.14746/h.2023.2.8>

Janusz Mariański, *Pluralizm społeczno-kulturowy jako megatrend a religijność i moralność. Studium socjologiczne*, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie, Lublin 2022, ss. 266.

Książka Janusza Mariańskiego, będąca socjologicznym spojrzeniem na dokonujące się współcześnie przemiany społeczne oraz przewartościowania kulturowe, wpisuje się w trwającą od dekad dyskusję na temat religijnego i moralnego kształtu świata oraz znaczenia w nim tradycyjnych Kościołów chrześcijańskich. Różnorodność i bogactwo inwencji w zachodzących współcześnie przemianach światopoglądowych i aksjologicznych mobilizuje socjologów do teorii twórczej aktywności i probabilistycznych prognoz. Do lat 80. XX wieku socjologowie, na podstawie wyników badań, stawiali diagnozy, wnioskowali o trendach, snuli perspektywiczne prognozy osadzone w realiach własnej lokalności. Międzynarodowe badania porównawcze, a także przepływ konfrontacyjnych idei nie były jeszcze tak powszechnymi faktami, jakimi są obecnie. Paradygmat globalizacji dopiero się krystalizował, zataczając coraz szersze kręgi podporządkowującego zawłaszczenia. Do rozważań o ekonomicznej, gospodarczej, politycznej czy ekologicznej kondycji wspólnie podzielanego świata zaczęła powoli przebijać się refleksja światopoglądowa, zyskująca w tym kontekście nowy sens i wymiar. Kondycję nowoczesności wyznacza cykliczny przepływ, transmisja nie tylko kapitału i ludzi, ale także kultury, idei, nauki i religii, bez liczenia się z granicami państwowymi i wcześniejszymi podziałami. Globalizacja zmienia charakter codziennych doświadczeń, otwiera przed nami świat i nas otwiera na świat, redefiniuje postrzeganie płynnej rzeczywistości, uwrażliwia na konteksty, wzajemne zależności i warunkujące wpływy. Rodzime kultury i społeczne tożsamości zostają poddane procesom dostosowawczym.



Socjolog religii analizuje owe skutki w perspektywie światopoglądowych narracji. W polskiej socjologii ostatniego półwiecza ks. prof. Janusz Mariański, autor kilkuset naukowych publikacji, jest niekwestionowanym autorytetem, wyznaczającym kierunki badawczych poszukiwań oraz objaśniających je teorii. Ksiądzka Profesora interesuje przede wszystkim – co zrozumiałe – rzeczywistość polska w aspekcie religijności i moralności, którą z racji rozległej wiedzy porównuje z sytuacją w innych krajach. Efektem tej erudycji i kultury narracji są teksty pisane w formie przystępnego i logicznego wykładu, w których rozważania teoretyczne i koncepcyjne oraz wskazania praktyczne przeplatają się z egzemplifikującymi dany problem wynikami badań empirycznych. Wszystkie publikacje są erudycyjne, nasycone cytatami i odwołaniami do naukowej literatury krajowej i zagranicznej. Bibliografia zamieszczana na końcu każdej pozycji obejmuje zawsze kilkanaście stron, daje pełny przegląd – od klasyków, po wydawnicze nowości. Jego własne tezy są mocno osadzone w historii i współczesnej myśli socjologicznej. To wydaje się przyczyną swoistego rozdarcia na ogół w dwutorowym postrzeganiu opisywanej rzeczywistości. Świadczą o tym tytuły książek, zawierające cezurę „między”: tradycją i ponowoczesnością, nadzieją i zwątpieniem, sekularyzacją i ewangelizacją, sekularyzacją i desekularyzacją. Owa dychotomia opisu sytuacji religii we współczesnym świecie nie jest typowa tylko dla tego socjologa. W jego publikacjach natomiast jest świadomie mocno akcentowana. Powodem są perfekcjonizm i rzetelność w prezentacji wszystkich stanowisk obecnych w literaturze przedmiotu.

Na ogół jest tak, że autorzy poruszają się w obrębie jednego paradygmatu, którego racji dowodzą lub bronią przywołaniami stosownych wskaźników. Zestawiając odmienne poglądy, Mariański „punktuje” złożoność i wieloaspektowość problematyki religii oraz różnorodność jej interpretacyjnych opisów. Na kanwie dialogowego zderzenia rozbieżnych odczytów podobnej rzeczywistości, wążąc argumenty i racje cytowanych autorów, stara się maksymalnie obiektywnie przedstawić współczesne dylematy wielopostaciowej rzeczywistości religijnej i znaleźć dla nich adekwatną teorię interpretacyjną. Złożoność sytuacji, dynamizm, wielokierunkowość przemian, nieprzejrzystość wymykająca się jednoznacznym pojęciom i weryfikacyjnym koncepcjom powodują, że woli się On opowiedzieć za pluralizmem teorii niż za eklektycznym zestawieniem wybranych elementów z różnych koncepcji. Każda z teorii pozwala w jakimś stopniu opisywać świat religijny, dotrzeć do którejś z ważnych części składowych, spojrzeć na nie z innej perspektywy. Oznacza to, że za pomocą jednej teorii nie da się wyjaśnić złożoności i wieloaspektowości wszystkich faktów religijnych. Również żadna z teorii nie jest wewnątrznie jednowymiarowa. Zwolennicy danej koncepcji mogą odmiennie rozkładać wyróżniające ją akcenty, premiować odrębne dominanty, a także rozbieżnie definiować podstawowe pojęcia.

W najnowszej książce dla objaśnienia dokonujących się aktualnie przewartościowań w sferach religii i moralności wiodącą czyni teorię pluralizmu spo-

łeczno-kulturowego. Książka składa się z trzech merytorycznych rozdziałów: *Spółeczeństwo pluralistyczne między tradycją i zmieniającą się nowoczesnością*, *Pluralizm społeczno-kulturowy a religia i religijność*, *Pluralizm społeczno-kulturowy a moralność*, poprzedzonych wstępem i zakończonych podsumowaniem oraz rozległą bibliografią. Poczynając od *Wstępu* prowadzi nas Autor przez zmienne losy życia społecznego. Modelowi społeczeństwa tradycyjnego przeciwstawia społeczeństwo pluralistyczne, wskazując na istotne między nimi różnice i rozbieżności. Podstawowymi kategoriami semantycznego opisu są pojęcia „los” i „przypisanie”, a ich przeciwieństwem „wybór” i „wolność”. W społeczeństwie tradycyjnym, homogenicznym pod względem konfesyjnym, miejsce urodzenia determinuje społeczne przypisanie i wyznacza koleje losu. Stabilizacja i stagnacja struktury społecznej powieliła niezmienny system kulturowych i religijnych wartości oraz konserwuje trwałość norm moralnych i obyczajowych. Znaczącym regulatorem życia społecznego jest instytucja Kościoła, zaś religijny system znaczeń obejmuje swym dyktatem życie indywidualne. W tradycyjnych społeczeństwach ludzie akceptowali to, co za pośrednictwem Kościoła religia podawała im do wierzenia. Nawet jeżeli nie znali wszystkich dogmatów i norm moralnych głoszonych przez Kościół, nie podważali wprost kościelnego nauczania. Religia przyjmowana była w pakiecie przekazu socjalizacyjnego „na wiarę”, jako od pokoleń niezbywalna wartość rodzinna. Nie poszukiwano innych uzasadnień dla powielanych praktyk i obyczajów. Przynależność konfesyjna będąca wynikiem nadania, zrządzenia losu, grupowej przynależności rzadko poddawana, była sprawdzającej refleksji.

Spółeczeństwo pluralistyczne, bardziej zróżnicowane światopoglądowo, redukuje to, co określa się jako „los” czy „przeznaczenie”, dając wolność wyborów i zmiany. Przynależność konwersyjna jest indywidualnym i świadomym wyborem. W zmieniających się okolicznościach i sytuacjach życiowych wybór staje się koniecznością, swoistym nakazem (imperatywem) i dotyczy w zasadzie wszystkich i wszystkiego. W przeciwieństwie do stabilności przednowoczesnej społeczeństwo nowoczesne jest w ciągłym ruchu, co zdaniem Janusza Mariańskiego nie tyle oznacza „unicestwienie tradycji, co jej modyfikację, polegającą na ograniczeniu jej mocy zbiorowej, utracie jej siły wiążącej jako wzorca, który należy bezwzględnie odtwarzać i szanować”. Społeczeństwa nowoczesne, charakteryzujące się złożonością i wielością, podważają spójność i kwestionują dotychczasową niezmiennność. Społeczna i kulturowa modernizacja, mająca swe podłoże w stylu i jakości życia coraz lepiej wykształconych jednostek, w łatwości przestrzennego przemieszczania się i powszechności dostępu do Internetu sprzyja dynamice pluralizacyjnej.

W sytuacji gdy brakuje jednej obowiązującej reguły definiującej sensy i znaczenia, tworzy się naturalna przestrzeń dla konkurencji. Obecność alternatyw sprawia, że to, co uchodziło w życiu społecznym za oczywiste, naturalne czy normalne, zostaje zakwestionowane, a często odrzucone w pogoni za nową jakością. Kryterium wyboru stają się indywidualne preferencje, subiektywizacja stylów

życia, przekonań i dążeń. Sytuacja pluralistyczna relatywizuje konkurujące ze sobą światopoglądy, zwłaszcza że społeczeństwo jako całość nie wspiera już jednego systemu znaczeń. Wzrasta przestrzeń osobistej wolności do kreowania tożsamości sytuacyjnej. Sytuacyjność oznacza okazjonalny i labilny charakter zmiany. Tożsamość jest kaprysem wyboru i swoistego przetargu według logiki rynku. Każdy kolejny wybór nie jest tym ostatecznym, nie pozbawia szansy dalszych doświadczeń, nie gasi gotowości do chęci zmiany dotychczasowego położenia społecznego czy opowiedzenia się po stronie wartości do tej pory ignorowanych. Mając nieskrępowaną wolność wyboru, zawsze można zachować się inaczej, niż nakazywałaby tego konwencja warunkowana losem i przypisaniem.

W społeczeństwie pluralistycznym tradycyjne Kościoły utracą swoją hegemoniczną pozycję, tworzy się swoisty „rynek” ofert religijnych, powstają nowe wspólnoty, odłamy i sekty. Religie i grupy wyznaniowe konkurują między sobą, a także rywalizują z innymi, które swoje roszczenia do autorytetu opierają na pozareligijnych podstawach. Pluralizm religijny oznacza wielość możliwości interpretacyjnych odnoszących się do świata nadprzyrodzonego. Wspólnota podzielanych przekonań integruje i zespala grupę, wyznacza, ale i egzekwuje reguły życia jednostkowego i grupowego. Akceptacja wielości i różnorodności wynika z prawa do wolności religijnej, będącym – zgodnie z określeniem Jana Pawła II – pierwszym prawem ludzkim. „Dyskryminacja przekonań religijnych lub dyskredytacja tej lub innej formy praktyki religijnej jest formą wyłączenia sprzeczną z szacunkiem dla fundamentalnych ludzkich wartości i może destabilizować społeczeństwo, w którym powinien istnieć pewien pluralizm myśli i działań, jak i życzliwie braterskie nastawienie”.

Akceptacja dla światopoglądowego pluralizmu prowadzi do postrzegania religii w perspektywach instytucjonalnej i indywidualnej. Instytucje religijne tracąc monopol, muszą zabiegać o wyznawców, rywalizując między sobą. Na rynku religijnym konkurują nie tylko instytucje, ale również idee. Różnorodność przekonań i nielimitowane możliwości wyboru spośród alternatywnych opcji w ekstremalnych przypadkach mogą – zdaniem Janusza Mariańskiego – prowadzić do nihilizmu poznawczego. Pewność jako idea staje się czymś iluzorycznym. „Skoro wielu rości sobie prawo do Prawdy, to znaczy, że żadne roszczenia nie są Prawdą”. Pluralizm społeczny i kulturowy z jednej strony może spowodować osłabienie wiarygodności religii, światopoglądową ambiwalencję, wybiórczość i nietrwałość przekonań, a z drugiej może stać się przyczyną wrogiego fundamentalizmu. Podważenie wiarygodności religii prowadzić może do sekularyzmu, do odrzucenia i zakwestionowania religii jako takiej. Fundamentalizm cementujący instytucjonalną przynależność generuje wrogość wobec innych. Te dwie skrajności wyrastają z tego samego podłoża. Między nimi można dostrzec całą gamę różnorodnych form współczesnej religijności czy duchowości oraz zróżnicowanie przekonań areligijnych. W spo-

łączeństwie pluralistycznym brak ideowego monopolu. Rynek różnych ideologii i filozofii życia lansuje często przeciwstawne wartości i życiowe projekty.

W ponowoczesnych społeczeństwach, w warunkach radykalnej wolności, każdy na własny rachunek podejmuje decyzje moralne. Moralność jest mniej zorientowana na „ślepe” posłuszeństwo wobec ustanowionych norm, a bardziej na wolność jednostki do rozstrzygnięcia pomiędzy pozostającymi w konflikcie normami i wartościami. Przemiany moralne przebiegają w ramach schematu: od wartości obowiązku i akceptacji do wartości samorozwojowych, od wartości materialistycznych do postmaterialistycznych, od wartości zakazujących do przyzwalających, od norm bezwzględnie nakazanych do mających charakter preferencji. Nie istnieje jednolity porządek moralny przekazywany i wprowadzany w życie codzienne przez dominujący aparat instytucjonalny. W warunkach zmieniającej się nowoczesności moralność ewoluuje w kierunku autonomicznego, indywidualnego sumienia. Moralność – podobnie jak religia – staje się sprawą prywatną, funkcjonuje nie tyle jako zwarty system ogólnie obowiązujących wartości i norm, usankcjonowanych społecznie, ile raczej jako system różnorodnych ofert, z których jednostki mogą swobodnie wybierać. Pluralizm przynosi ze sobą relatywizację tradycyjnych orientacji normatywnych. W świecie przednowoczesnym, w którym panował w miarę koherentny system wartości i norm moralnych, ich status był niepodważalny i wyznaczał reguły indywidualnego postępowania. Człowiek miał w praktyce niewiele opcji do wyboru. Społeczeństwa współczesne nie uznają żadnego systemu moralnego za bezwzględnie obowiązujący. Dokonujące się przemiany w świecie wartości i norm Janusz Mariański opisuje jako przejście od etyki zakazów i nakazów do etyki przyzwoleń, od restrykcji do wolności, od moralności posłuszeństwa do moralności odpowiedzialności, od moralności autorytarnej do moralności wolnej od nadmiernych rygorów, od moralności surowej i rygorystycznej do moralności komunikatywnej i dialogalnej. Subiektywizacja wartości i norm moralnych prowadzi do wzrostu poczucia osobistej odpowiedzialności. Sumienie indywidualne staje się ostatecznym źródłem norm moralnych i sędzią przy ich wyborze, co wiąże się z przekonaniem, że moralność jest prywatną sprawą człowieka i nikt nie powinien w tę sferę ingerować.

W ocenie wpływu pluralizmu społecznego i kulturowego na religijność i moralność wśród socjologów występują różnice zdań. Owo zróżnicowanie diagnoz jest szczegółowo i imiennie w książce przedstawione. Zderzenie wieloaspektowości interpretacyjnej pokazuje, jak rozbieżne bywają oceny długofalowych skutków pluralizacji życia społeczno-kulturowego w kontekście zachowań religijnych i moralnych. Pozytywne aspekty społeczeństwa pluralistycznego dostrzegają ci badacze, dla których (po)nowoczesność oznacza akceptowalną zmianę stylu ekspresji religijnej odchodzącą od konformistycznego powielania tradycji ku nowym formom doświadczania transcendencji, którzy sami cenią indywidualizm i wolność wyboru oraz są tolerancyjni i otwarci na inność. Z rezerwą do dokonujących się przemian

odnoszą się socjologowie o postawie zachowawczej, premiujący uprawianie nauki wolnej od wartościowania. Nie ujawniając osobistych emocji i nie opowiadając się za żadną z opcji, równomiernie wazą pozytywy i zagrożenia takiego stanu rzeczy. Zdecydowanie negatywnie oceniają skutki społecznych i kulturowych zróżnicowań socjologowie manifestujący swoją konfesyjną przynależność i identyfikację z konkretną wspólnotą kościelną. Dla nich niezbywalnym dobrem jest niezmiennosc tradycji będąca fundamentem stałych wartości i norm oraz gwarantem utrzymania religijnego *status quo* i kościelnego monopolu na prawdę.

Naukowe dywagacje uczonych, intelektualne spory o probabilistyczne scenariusze wywołane kulturowym pluralizmem mają jedynie wartość poznawczą, rzadko stają się zarzewiem rzeczywistych animozji i wrogich zachowań. Dużo groźniejsze są w skutkach oceny dokonywane z pozycji ideologicznych, których autorzy mają moc sprawczą mogącą doprowadzić do realnych konfrontacji. Taka konkluzja nasunęła mi się, gdy 6 marca 2022 roku, pisząc tę recenzję, usłyszałam kazanie Patriarchy Moskwy i całej Rusi Cyryla I wygłoszone w Niedzielę (*nomen omen*) Przebaczenia Win. Patriarcha za inwazję Rosji na Ukrainę obwiniał liberalne wartości Zachodu, w tym parady społeczności LGBT+, „szczęśliwość świata nadmiernej konsumpcji i widocznej wolności”. Wojnie w celu pokonania grzesznego Zachodu nadał wymiar metafizyczny. Arcybiskup Wojciech Polak taką interpretację działań zbrojnych uznał za niedopuszczalną.

Problematyka książki Janusza Mariańskiego *Pluralizm społeczno-kulturowy jako megatrend a religijność i moralność. Studium socjologiczne* wpisuje się w paradygmat Samuela Huntingtona o zderzeniu cywilizacji na płaszczyźnie religijno-kulturowej – demokracja, liberalizm i pluralizm społeczeństw Zachodu kontra dyktatura i totalizm tradycjonalistycznego Wschodu. Czytelnik znajdzie w niej wiele inspirujących ustaleń pobudzających refleksję nad dokonującymi się współcześnie przeobrażeniami, których pośrednio bądź bezpośrednio sam może doświadczać. Zachęcam do jej lektury.

Maria Libiszowska-Żółtkowska